

SALA 3: WIELKIE PORZĄDKI

Na ulicach, placach i chodnikach Warszawy, po II wojnie światowej, zalegały około 22 miliony metrów sześciennych gruzu. Kolejne 6 było w ruinach, które musiały zostać wyburzone po wojnie. Jak w '45 roku pisał inżynier Eugeniusz Olszewski w magazynie „Stolica”, cytat: „Aby sobie uświadomić wielkość tej masy, wystarczy przeliczyć, że do wywiezienia jej trzeba by załadować dwa miliony wagonów, co dwudziestokrotnie przekracza całkowity przedwojenny roczny przewóz do Warszawy wszelkich towarów i surowców”. W takim razie architekci, inżynierowie, politycy, ale i populacja Warszawy po wojnie mierzyła się z zadaniem niewyobrażalnym. Zadaniem powrotu do życia, odbudowy miasta, które było właściwie zatkane gruzem.

Podobnie było w całej Polsce, gdzie we wszystkich miastach kraju znajdowało się około 167 milionów metrów sześciennych gruzu, co, jak w tamtych latach obliczono, gruz ten mógł posłużyć na przykład do budowy muru ochronnego o wysokości 10 metrów, który, wybudowany, mógłby okrążyć całą powojenną granicę Polski dwuipółkrotnie.

Odgruzowywanie stało się takim centralnym problem lat powojennych i sala, w której się znajdujemy, odpowiada na pytanie, jak go starano się rozwiązać. Jak wokół odgruzowywania odradzało się życie społeczne i polityczne miasta. Po lewej stronie sali znajdują się materiały związane z planową wywózką gruzu. W latach 1945-1946, kiedy państwowa odbudowa nie była jeszcze w dużym stopniu rozwinięta, wokół wywożenia gruzów z konkretnych działek, z konkretnych miejsc miasta, rozwinął się cały rynek usług. Rynek usług bazujący na furmanach, którzy do miasta codziennie rano przyjeżdżali z okolicznych wsi i zatrudniali się właśnie przy przewożeniu tego gruzu. Jednak, jak się szybko okazało, żeby zaoszczędzić czas i zarobić więcej pieniędzy, furmani często wywozili gruz tylko kilka przecznic dalej i gruzu tak naprawdę z miasta nie ubywało.

Później, w pierwszym okresie planowej gospodarki, to znaczy w okresie Planu Trzyletniego, między 1947 a '49, rozwinęła się w Warszawie bardziej planowa gospodarka gruzem. Gospodarka bazująca na dużych przedsiębiorstwach budowlanych wspieranych przez administrację państwową, takich jak Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Do wywózki gruzu powoli zaczęto używać bardziej rozwiniętych technicznie systemów, to znaczy pojawiły się buldożery zakupione z amerykańskiego demobilu czy z rosyjskich dostaw, ale także przerobione wagony tramwajowe czy kolejki wąskotorowe.

Gruz zaczął trafiać na wyznaczone przez Biuro Odbudowy Stolicy miejsca, formując istniejące do dziś elementy krajobrazu Warszawy, o których dowiedzą się Państwo w dalszej części wystawy. Jednocześnie powracając do '45 roku, trzeba zwrócić uwagę na to, że gruz stał się zagadnieniem dla architektów pracujących nad planami odbudowy stolicy. Między innymi stał się motywem przewodnim dla projektu nowego krajobrazu i planu centrum Warszawy przygotowanym w biurze debaty architektonicznej prowadzonym przez Macieja Nowickiego w ramach BOS.

Maciej Nowicki, który jest dziś jednym z najbardziej znanych międzynarodowo architektów polskich, wrócił do Warszawy u początków '45 roku, zakładając właśnie studio debaty architektonicznej, i jednym z zadań studia stało się zaprojektowanie nowego centrum Warszawy, tak zwanego *warszawskiego city*. Jedną z przesłanek projektu, innowatorskim podejściem Nowickiego, było to, że zaproponował on pozostawienie gruzu na miejscu i zorganizowanie wyburzeń w taki sposób, aby utworzyły one nową sieć ulic i przewyższeń w mieście, na nowo definiując poruszanie się po mieście samochodami i pieszo. Projekt ten możemy zobaczyć na rysunkach po lewej stronie sali.

Jednocześnie od '46 roku w mieście rozpoczynają się tak zwane społeczne akcje odgruzowywania. Są one organizowane początkowo przez Biuro Odbudowy Stolicy, później także przez organizacje polityczne, takie jak PPR, PSL czy PPS, a także duże zakłady pracy czy gildie rzemieślników, artystów, aktorów. Te akcje nasilają się

na przykład w pewnych miesiącach. Wrzesień staje się miesiącem odbudowy stolicy, ale są też organizowane właśnie w niedziele. Podczas tych akcji różne organizacje zbierają pracowników czy swoich członków i wiozą ich za gruzy, gdzie w sposób społeczny, wolontaryjny, odgruzowuje się ulice czy place, a także wydobywa cegły z gruzów na odbudowę.

Na wystawie po prawej stronie sali widzimy projekcję filmów, a także zdjęć z tych akcji odgruzowywania. Na co chciałem zwrócić uwagę – że te odgruzowywania miały taki bardzo międzynarodowy charakter. To znaczy na gruzach spotykali się nie tylko pracownicy różnych zakładów pracy w Warszawie, ale także brygady wolontariuszy przyjeżdżających z Jugosławii, polityków przyjeżdżających z Anglii czy Ameryki. Oczywiście były to akcje propagandowe – dlatego widzimy tutaj te zdjęcia i filmy, ale jednocześnie miało to charakter wyrazu solidarności. Solidarności z odbudowującą się Warszawą, z miastem „zgruzowstającym” poprzez przetrucanie tego gruzu z ulic, placów i chodników.